Nr 137 Dnia 2 Lipca. Środa. Dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1873 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś: *Nawiedzenie N. M. P.* i Ottona.
Czwartek: Ś-ch Heliodora i Anatoliusza B.
Piątek: Ś-go Józefa Kalasantego Wyz.
Sobota: Ś-ej Filomeny P. M.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 45.
Zachód „ „ 8 22.

Długość dnia godzin 16 min. 37.
Ubyło „ „ „ 6.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: S-ej Dominiki P. M.
Poniedziałek: Ś. Apollonjusza i Pulcherji P.
Wtorek: ŚŚ. Elżbiety Wd. i Kiliana Bisk.
Środa: ŚŚ. Cyrylla Bisk. i Anatoli P.

— Dzisiejsza uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny, na cześć której w kościele Opieki Świętego Józefa odprawia się Nabożeństwo odpustowe pierwszego rzędu, obchodzoną bywa i w kościołach: Ś-go Jacka przy ulicy Freta oraz Panny Marji na Nowem-Mieście, w tym ostatnim z oktawą, w końcu której, t. j. w niedzielę, poniedziałek i wtorek, odprawiać się będzie 40to-godzinne Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniami tak z rana jak i po południu.

— Jutro jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odbywać się będzie w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej) dopołudniowe Nabożeństwo miejscowego bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu; wieczorem zaś konkluzja Nabożeństwa ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i processją.

—Q— Od roku 1841 istnieje w Warszawie pod opieką Towarzystwa Dobroczynności Zakład wychowawczy dla sierot chłopców, utworzony za staraniem ś. p. Stanisława Jachowicza.

Zakład ten spełnia obowiązki rodzicielskie względem biednych istot osieroconych i pozostających bez wszelkiej opieki. Zadania jego są wychowawczo-kształcące. Zakład żywi i ubiera swoich wychowańców, czuwa nad ich zdrowiem fizycznem i moralnem, stara się ułatwić im drogę zdobycia sobie użytecznego i niezależnego stanowiska w społeczeństwie.

Od czasu założenia tej instytucji pozostawało w niej ogółem 649 wychowańców. Z tych do terminu oddano 350. Z tej liczby pięciu zostało kupcami i dorobiło się znacznych majątków, 50 są majstrami prowadzącemi rzemiosło na własną rękę, 101 pracuje w charakterze czeladników, 81 znajduje się dotąd w terminie.

Przed rokiem obowiązki Opiekuna głównego tej instytucji powierzono p. Józefowi Juszczykowi. Pod energicznym i umiejętnym zarządem tego pracownika, zakład zaniedbany nieco w ostatnich czasach, wszedł na tory pomyślnego i wszechstronnego rozwoju.

Ustępujemy miejsca wymowie faktów.

W przeciągu jednego roku zakład pod względem zewnętrznym uległ zupełnemu przeistoczeniu. Stan sanitarny wychowańców cierpiał bardzo z powodu szczupłości pomieszczenia. Zaradzono temu przez przybranie kilku sal i urządzenie w nich sypialni, przy uwzględnieniu wszelkich warunków hygienicznych. Założono nadto nową infirmerję, przeznaczając dawną na choroby zaraźliwe. Zbudowano wygodną i czystą kuchnię, pralnię i łazienki o 4-ch wannach. Przeprowadzono wodociąg wewnątrz domu. W ogóle w całym zakładzie panuje porządek wzorowy.

Pod względem moralnym, nauczyciele i przełożeni starali się oddziaływać na wychowańców łagodnością i umiejętnym systematem nagród i kar. Wprowadzona w tym roku nagroda srebrnej naszywki na lewem ramieniu, za dobrą naukę i sprawowanie, okazała się w zastosowaniu wielce pożyteczną. Z początku zaledwie 12 wychowańców mogło ubiegać się o te odznaczanie; w ciągu roku liczba ta podwoiła się.

Program nauk został znacznie rozszerzony. Stosownie do planu zatwierdzonego przez Inspektora Szkół m. Warszawy, podzielono Zakład na 3 oddziały, z których każdy zostaje pod kierunkiem oddzielnego nauczyciela.

W 1-szym oddziale wykłada się: nauka pacierza, katechizm, sylabizowanie i czytanie.

W 2-gim czytanie i pisanie po rusku i po polsku, nauka religji, początki rysunków, arytmetyka z 4-ma działaniami prostemi.

W 3-cim czytanie, pisanie i opowiadanie, deklamacja, historja święta, działania z liczbami wielorakiemi teoretycznie i na przykładach zastosowanych do handlu i rzemiosła, początki geografji matematycznej i fizycznej, opis Europy z podziałem na kraje.

Do tego programu wprowadzono jeszcze w roku bieżącym naukę śpiewu choralnego i gimnastykę.

Wychowańców we wszystkich 3-ch oddziałach liczy zakład 123.

Liczba chorych w stosunku z rokiem ubiegłym zmniejszyła się o $^2/_3$.

Wczorajszy egzamin publiczny w tym zakładzie zrodził we wszystkich obecnych przekonanie, że instytucja oddaje wielkie usługi społeczeństwu znajdując się w ręku ludzi światłych, dobrze pojmujących swe posłannictwo.

Przedewszystkiem uderzyć musiał każdego sam już powierzchowny wygląd wychowańców. Ubrani schludnie i czysto, twarzyczki mają rumiane, czerstwe i wesołe.

Odpowiedzi na pytania zadawane przez nauczycieli i publiczność, były śmiałe i rozważne. Nic nie zdradzało maszynowości lub wyuczenia na pamięć. Znać że wychowujący zwracają baczną uwagę na rozwijanie samodzielności w umysłach dzieci.

Próby kaligraficznego pisania i rysunku przeszły wszelkie oczekiwania. Kilkunastu uczniów przywołanych do tablicy, pisało za dyktandem, również poprawnie i bez śladu błędów ortograficznych.

Najlepiej stosunkowo usposobionym okazał się oddział 1szy, zostający pod kierunkiem siostry miłosierdzia, co wymownie stwierdza wypowiedzianą już nie raz w tem piśmie zasadę, że kobieta jest najlepszą nauczycielką elementarną.

Przypatrujący się z szczerą radością swemu i nauczyciela dziełu, opiekun główny zakładu, rzekł do nas po zakończeniu aktu:

— Gdy pójdą do terminu, wszystkiego zapomną.

Gorzka to, lecz prawdziwa uwaga.

Szczere uznanie należy się p. M. Olszewskiemu, nauczycielowi gimnastyki, który w krótkim przeciągu czasu, potrafił wyrobić zręczność zadziwiającą w swoich uczniach. Zauważaliśmy, że malcy oddają się gimnastyce z zapalczywem zamiłowaniem.

Po rozdaniu nagród w książkach i listów pochwalnych, wychowańcy odśpiewali kilka śpiewów religijnych i świeckich, pomiędzy innemi kantatę dziękczynną napisaną dla nich przez J. Stefaniego do słów Mirona. Następnie Opiekunka stała instytucji p. Balbina Zalewska, rozdzieliła od siebie najlepszym uczniom zabawki w piłkach i łamigłówkach kształcących. Jeden z wychowańców otrzymał stereoskop z widokami. Kandydatów do tych dotatkowych nagród wybierali pomiędzy sobą sami wychowańcy.

Obecni, chcąc przyjść z pomocą rozwinięciu nauki śpiewu na wniosek p. B. Zalewskiej złożyli pomiędzy sobą rsr. 60 na fortepian dla Zakładu.

Kończymy serdecznem „Bóg zapłać“ ludziom dobrej woli i życzeniem wytrwałości w mozolnej pracy.

Jeszcze kilka cyfr stastystycznych: z pomiędzy 128 wychowańców instytucji 44 są zupełnemi sierotami, 72 posiada matkę żyjącą, 10 ojca, 2, zostało opuszczonych przez rodziców.

Najstarszy liczy lat 15 m. 9, najmłodszy lat 5.

Wiadomości miejscowe.

═ W zeszłą niedzielę w nocy miał miejsce krwawy dramat we wsi Czyste pod Warszawą.

Jeden z mieszkańców tej miejscowości o ile pierwotne na miejscu powzięte podejrzenia wskazują, ugodził nożem w dolną część brzucha swoją żonę, która w osiem godzin później życie zakończyła.

Jakkolwiek o ile wiemy śledztwo sądowe w sprawie tej nie jest jeszcze zupełnie wyprowadzonem, gdyż tylko sekcja sądowo-lekarska przez lekarza powiatu doktora Tugendholda wykonana przekonała, iż śmierć nastąpiła w skutek silnego krwotoku raną spowodowanego; wszakże wypadek ten pod względem kryminalnym będzie bardzo ciekawym, gdyż ofiara na kilka godzin przed śmiercią zeznała przed władzą gminną, iż sama sobie życie odebrała.

Rys to nader szlachetny w kobiecie prostej klassy, a mąż jej lewą rękę tylko posiadający stanowić może ważny punkt badania, czy osoba podobnem kalectwem dotkniętą była w stanie morderstwa dopełnić.

Władze sądowe prowadzą w tej sprawie najenergiczniejsze śledztwo do którego opinja doktora Tugendholda stanowić będzie jedną z głównych podstaw.

═ Kilkanaście domów okazalszych, na pryncypalnych ulicach, nawiedzone zostały przedwczoraj przez jakiegoś zręcznego rzezimieszka, chcącego jakby dać rzetelne świadectwo, iż dla złodzieja wszystko się przydać może. Przemysłowiec ten spacerując od jednego do drugiego domu, wziął w swą szczególną opie-

WARSZAWA W OBRAZACH
RYSUNKI PIÓREM
WIKTORA GOMULICKIEGO.

(Patrz Nr 126).

OBRAZEK II.
Portret w ramach „à l'antique“.

Stare miasto...
— Rzecz brudna—powie elegant.
— Rzecz martwa—rzeknie dziecię wieku.
— Rzecz piękna!—wykrzyknie artysta.

Dla mnie Stare miasto jest kartą z epopei średniowiecznej...

Kiedy wchodzę w ten czworobok otoczony śpiczastemi domami, owłada mną rozmarzenie. W każdym opasłym rzeźniku widzę „rajcę“ butnego; w każdej przekupce starej domyślam się czarownicy. Wyróżniam w tłumie: to smukłego lutnistę, to zawadjackiego towarzysza, to pazia upstrzonego jak sroka...

Zdą mi się nawet, że w mroku wązkiej uliczki, dostrzegam—kata. Przesuwa się on ciężko, zgięty pod brzemieniem topora, którego ostrze połyskuje złowrogo...

Dodać trzeba, że ludność staromiejska najmniej uległa potędze czasu. Jeśli jesteś malarzem i chcesz wyśpiewać na płótnie poemat średniowieczny, idź na ten rynek zastawiony straganami i pilnie studjuj snujące się po nim postacie. Znajdziesz tam gotowe wzory, modele na wagę złota...

A jaka architektura! Jakie budynki długie a chude,—istne Don-Kiszoty! Jakie rzeźby na murach! Jakie godła! Jaki brak symetrji!

Ten brak symetrji szczególniej zachwyca...

Może ty czytelniku, nie podzielisz mego zdania. Może dla ciebie ideałem budownictwa są figury solidometryczne w powiększonych rozmiarach. Może lubujesz się w ulicach Wiednia i unosisz nad pięknością Żelaznego mostu.

W takim razie pozwól, że się użalę nad tobą. Biedny! zgubiłeś tradycję piękna. Zgadnę, że gustujesz także w koniach wyścigowych i aktorkach...

Nie dla ciebie Stare miasto. Ono tylko dla archeologa i artysty. Pierwszy pokocha je głową, drugi sercem.

Trzeba widzieć rynek staromiejski w noc księżycową...

Jedna jego połowa kąpie się wtenczas w blaskach, a drugą mrok zalega. W pierwszej okna błyszczą jak kryształowe; w drugiej:

... uderzane płomieniem latarni,
Jako oczy krwawego upiora z pod darni.

Na tle obłoków w całym przepychu linji rysują się wtenczas sylwety kamienic. Wtenczas spostrzegasz, ile piękna mieszczą w sobie te kontury połamane dziwacznie, ile poezji może być w architekturze nie-symetrycznej...

Wtenczas przenosisz się duchem w przeszłość i tworzysz poemata, jeśliś wieszczem, obrazy—jeśliś malarzem, symfonje—jeśliś muzykiem.

Pięknem jest Stare miasto i w dzień słoneczny.

Rankiem odbywa się tam targ. Na ten targ, oprócz gospodyń, kucharzów i kucharek, powinni chodzić także: rysownicy—humoryści narzekający na brak pomysłów, oraz pisarze komedji i powieści, którym potrzeba „kolorytu miejscowego“.

Na targu tym w całym blasku występuje typ *przekupki warszawskiej*.

Opasła, czerwona jak burak i gadatliwsza od obu kumoszek Windsorskich rozpiera się ona za straganem, dumniejsza na swym zydlu niż królowa na tronie.

Przed nią, za nią, w koło niej sterczą piramidy owoców i jarzyn. Czerwieni się marchew, pietruszka uśmiecha się do pasternaku jakby go zapraszała w taniec, kapuściane głowy ciekawie wyglądają z olbrzymiego kosza, cebula zdradza się zapachem, rumiane jabłka kokietują przechodniów...

A ona siedzi w pośrodku majestatyczna i piękna...

kę urządzenia gazowe i po kolei urywał krany mosiężne przy płomieniach się znajdujące. Czego używał przy tej manipulacji, nie wiemy, zebrał jednakże w przeciągu kilku godzin coś około 14 kranów gazowych. Wydobywający się przez otwory gaz zwrócił wkrótce uwagę poszkodowanych, jednakże sprawcy złego nie przytrzymano.

= W tych dniach w jednej z restauracji tutejszych miał miejsce wielki popłoch.

Jeden z obiadujących, pożywając pieczyste, nagle przewrócił głowę w tył, zsiniał i straciwszy mowę, gestami tylko zdawał się żądać ratunku.

Kilku zakrzyknęło że „cholera" i odważniejsi poczęli wstawać od stołu.

Na szczęście znalazło się dwóch panów z zimną krwią, którzy pospieszyli choremu na ratunek. I jakoś tak się stało, że cholera wyszła w postaci sporej kości od kurczęcia, która obiadującemu uwięzła w gardle.

Ileż to popłochów epidemji i plotek obiegających po mieście bierze źródło w tego rodzaju wypadkach. Wszakże na pierwszem przedstawieniu „Roberta Djabła" twierdzono stanowczo, że wyniesiono z teatru jąkąś panią, która zachorowała na cholerę.

Za godzinę pani owa zupełnie już wyzdrowiała, była gotowa powrócić do teatru, lecz na nieszczęście widowisko już było ukończone.

= Pan Zaleski Kazimierz, autor kilku utworów dramatycznych, granych na naszej scenie, napisał 5-ciu aktową komedję wierszem p. t. „Z Postępem".

= Rury wodociągowe, w miejscach gdzie od dawna są już zaprowadzone, potrzebują bacznego nad niemi czuwania i naprawy, czego same dają oznaki. W niedzielę po południu na Nowym-Świecie wprost ulicy Chmielnej w skutek rozwarcia się rury, bruk wzniósł się w górę i w tejże chwili zapobiegając gorszym następstwom, dopełniono naprawy. Dziś podobna robota odbywa się na rogu ulicy Żórawiej, wprost placu Ś-go Aleksandra.

= Pan P. M. prenumerator naszego pisma skarży się, że w jednym z domów na Powązkach nie ma ani śmietnika, ani miejsca wygody. Właściciel zaś domu pod wrzekomym pozorem, ażeby nie kradziono desek któremi handel prowadzi zamyka sień zostawiając lokatorów w najsmutniejszem położeniu, gdyż z powodu sąsiedztwa kałuży zatruwających powietrze nawet okien otworzyć nie można.

Nazwisko prenumeratora i właściciela domu zachowujemy u siebie jako dowód.

= Z dniem wczorajszym rozpoczęła się wielka wędrówka... lokatorów.

Wozy naładowane meblami przez dni ośm będą tamowały zwykły ruch pojazdów i dorożek. Wstydliwe oczy warszawianek zmuszone będą patrzeć na wszelkiego rodzaju sprzęty i sprzęciki zwykle w cieniu gabinetów i sypialni ukrywane. Kieszonkowym wreszcie artystom nadarzy się sposobność produkowania swego eskamotorskiego talentu...

A z tej całej krętaniny wyniknie... potwierdzenie maksymy:

„Trzy przeprowadziny tyle znaczą, co jedna pogorzel".

= W dniu wczorajszym opuścił prassę pierwszy Numer „Wieku" gazety polityczno-literacko-społecznej pod redakcją p. F. H. Lewestama.

= Wczoraj na scenie Teatru Rozmaitości rozpoczęły się próby pamięciowe z dramatu w 5-ciu aktach p. n. „Miłość ubogiego młodzieńca".

— (*Art. nad.*) W sobotę 28go z. m., odprowadzałem na pociąg osobowy kolei Terespolskiej, znajomą mi damę, oddawna cierpiącą na nogi. Lekarze kazali jej wyjechać na wieś. Biedną staruszkę trzeba było na rękach wsadzać i wysadzać z dorożki. Powiększone z tego powodu cierpienia, znosiła z rezygnacją.

Z wielką trudnością dostawszy się na platformę, przystąpiłem do pana konduktora i zdjąwszy kapelusz, uprzejmie prosiłem o dogodne miejsce w wagonie dla cierpiącej staruszki. Wysoki urzędnik zaledwie raczył odwrócić głowę i mierząc mię dumnym wzrokiem, wykrzyknął:

„Dla chorych miejsca nie ma, niech zapłaci za cały przedział w wagonie, wtedy ją umieszczę"!

Więc pan konduktor pozwala chorować tylko bogatym, którzy mogą najmować całe wagony. Nieszczęście, choćby się pod najbardziej sympatyczną formą przedstawiało, nie znajduje współczucia w konduktorskiem sercu.

Że miejsce było, o tem najmocniej jestem przekonany, bo widziałem w jednym przedziale tylko trzy osoby siedzące.

Przy sposobności nastręcza mi się pytanie, które jeszcze przez nasze piśmiennictwo podniesione nie było: dla czego różnica ceny biletów do 2-ej i 3-ej klassy jest tak znaczną? Wszakże rozchody na urządzenie kolei i ruch pociągów, nie zmieniają się, jeśli więcej jest zajętych wagonów 2-ej klassy. Czyż tylko za wybicie ławek szarem suknem płacimy w dwójnasób. Dla czego między pierwszą a drugą klassą różnica cen jest daleko mniejszą. Gdyby cena biletu do drugiej klassy była bardziej przystępną, ileżby to niebogatych, a przecież dobrze wychowanych osób uniknęło rozmaitych nieprzyjemności ze strony pp. konduktorów, którzy dziwnie z góry patrzą na biednych śmiertelników, opatrzonych biletami do 3ciej klassy.— Stały prenumerator, *K. M.*

= Dorożki poczynają rywalizować z omnibusami.

W dniu wczorajszym widzieliśmy w okolicach Nowego zjazdu dorożkarza, który werbował pasażerów zobowiązując się zawieść ich za opłatą 15-tu groszy na banhof kolei petersburskiej. Znaleźli się amatorzy, którzy w liczbie sześciu pomieściwszy się w dorożce, jak kto mógł i gdzie kto mógł, powlekli się w stronę kolei—szczęśliwi, że za tanie pieniądze będą paradowali dorożką i z góry spoglądali na demokrację omnibusową.

Na tem rozbudzeniu miłości własnej najlepiej wyszedł przemyślny woźnica, który zamiast czterdziestu groszy wziął za kurs *trzy złote!*

= W tych dniach sprzedane zostały wełny pochodzące z owczarń Falz-Feina. Całkowita ilość wełny mytej zbierającej się ze wszystkich dominiów w Rosji południowej, wynosi około 36,000 p. a zdjęta jest z przeszło 500000 sztuk owiec. Dominia, w ktorych owczarnie te się mieszczą, zajmują obszar mniej więcej dorównywający powierzchni królestwa Bawarskiego. Cena za pud wełny mytej płaconą była od 26½ do 27 rsr. Nabywcami tegorocznej produkcji były po większej części firmy austrjackie; w roku zeszłym płacono za pud tejże wełny rsr. 28.

= O stanie robót na drodze brzesko-grajewskiej donoszą, że kolej ta mająca długości 199 wiorst w czasie wiosny ukończoną została, tak, że pociągi robotnicze od 13 maja po linji tej krążą. Pociągi jadą tymczasem po prowizoryjnych mostach. Właściwy ruch rozpocznie się w początkach lipca.

= Do tanich wydawnictw ludowych zaliczyć należy i „Kalendarz ludowy," 4 lata z rzędu wychodzący nakładem Józefa Grajnerta, b. Redaktora Zorzy. Na rok 1874 rzeczony kalendarz wyjdzie także. Cena 15 kopiejek.

= W zeszły wtorek odbył się w teatrze koncert amatorski na instytucje dobroczynne w Kaliszu. Dochód z koncertu wraz ze sprzedażą programów wyniósł około rs. 140.

= W Imielnie kościół miejscowy pokryto gontową dachówką i w około go obmurowano.

= „Kaliszanin" pisze: Transakcje Ś-to Jańskie, które kiedyś gwarem i życiem napełniały nasze miasto, w roku bieżącym przeszły prawie niepostrzeżnie. Zjazd bowiem bardzo był nieliczny, a ruch nader ograniczony. Widocznie brak kapitałów i kredytu odbija się na wszelkiego rodzaju interesach.

— *Sprostowanie.* W skutek błędnej informacji donieślismy wczoraj w naszem sprawozdaniu o akcie uroczystym w instytucie głuchoniemych i ociemniałych że Pamiętnik instytutu nie mógł być drukowanym w samym Zakładzie z powodu szczupłości lokalu i że powierzono druk jego w drukarni prywatnej. Prostujemy ten błąd: Pamiętnik drukuje się w instytucie głuchoniemych, lecz z powodu swej objętości nie mógł być ukończony na dzień aktu uroczystego. Ukaże się w końcu bieżącego tygodnia.

— Przy odbytej przez Inspektora Targowego 2-go cząstku, wspólnie z pomocnikiem komisarza Policji wykonawczej i lekarzem miasta, rewizji artykułów żywności za żelazną-Bramą znaleziono: u Szai Czarniaków 4,850 funtów starego masła, po bliższem obejrzeniu którego 4,000 funtów uznano za zdatne do użytku—i takowe zwrócono właścicielowi; pozostałą zaś ilość oddano cukiernikowi Plocer, dla użycia po kilkakrotnem przetopieniu.

— Z powodu przebrukowania ulicy Rymarskiej, przejazd przez takową pomiędzy ulicą Leszno i Skwerem na placu Bankowym, z dniem 18 (30) czerwca, na dni kilka wstrzymanym będzie.

Kursowanie powozów przez ten czas, może się odbywać, przez ulice Bielańską i Tłomackie, z jednej a Elektoralną i Orlą z drugiej strony. (G. P.)

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 29 czerwca 64, w ciągu upłynionej doby od 29 do 30 czerwca zachorowało osób 9, z których i dawniejszych wyzdrowiało 4, umarło 5; zatem na 30 czerwca pozostało chorych 64—. W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 29 czerwca 33; w ciągu upłynionej doby, zachorowało 2, z których i dawniejszych wyzdrowiało 1, umarło –; zatem na 30 czerwca pozostało chorych 34.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 154, wyzdrowiało 40, umarło 50;—a w wojskach: zachorowało 50, wyzdrowiało 2, umarło 14. (G. P.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim Ferdynand Haas dymisjonowany podoficer, lat 53 wieku liczący, pracujący w fabryce tabacznej, zamieszkały w domu pod Nr 24 przy ulicy Wilczej, będąc w stanie pijanym, przez powieszenie pozbawił się życia. — O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd i ze strony Policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Jerozolimskim, dostrzeżony przez Policję na ulicy Marszałkowskiej człowiek w stanie pijanym, który po sprawdzeniu okazał się Stanisławem Złotkowskim, wyrobnikiem i ten dostawionym będąc do cyrkułu zaraz zmarł.— O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Sobornym, 14-letnia Julja Gaworek, przybywszy do służby do domu Nr 13 na ulicę Ś-to-Jerską, usiadła na oknie 1-go piętra z którego spadła na bruk—i potłukła się.

— W cyrkule Prażskim, w domu pod Nr 232a Ludwik Adawów żołnierz dymisjonowany, pracując przy oczyszczaniu studni wpadł w takową i stłukł sobie nogę prawą.

— W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr 11 przy ulicy Elektoralnej, w mieszkaniu stróża, w skutek nieostrożności zapaliły się wióry leżące przy piecu; ogień zaraz ugaszono bez wszelkich uszkodzeń w zabudowaniu. (G. P.)

Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 849; w Dolinie Szwajcarskiej 216; w Alhambra 649; w Eldorado 575; w Alkazarze 350; w Tivoli 382. (G. P.)

Redakcja „Kurjera Warszawskiego" przyjmuje składk na utworzenie stypendjum pod nazwą: KOPERNIKA

Tak piękna jak karjatyda podpierająca budynek, jak fantastyczny szkic Callott'a, jak postać z Hoffmanowskich powieści...

Siedzi—i gada.

Ryba nie obejdzie się bez wody, przekupka bez gadania. Jest to dla niej warunkiem życia. Umarłaby w chwili w której zamknęłaby usta...

Przez długie lata — ba, wieki nawet — było rzeczą wątpliwą, czy przekupkę warszawską można przegadać. Podobno dziwak jakiś wyznaczył był dla takiego zwycięzcy sowitą nagrodę. Ale czas upływał, a zwycięzcy nie było...

Znalazł się jednak. Pokonał on wprawdzie przeciwniczkę swą nie otwartą walką ale fortelem, zawsze jednak za bohatera okrzykniętym został.

Kto ciekawy szczegółów, niech ich poszuka w „Szkicach i obrazkach." Wypadek ten bowiem zapisanym w nich został na wieczną rzeczy pamiątkę...

Przekupka z towarzyszkami swemi w nieustającej jest walce. Początek tej walki ginie w mgle wieków. Nieznany jest nawet *casus belli.* Ale walka spada dziedzictwem z pokolenia na pokolenie i odradza się wciąż jak feniks z popiołów.

Ile w niej było przejść walecznych, o których świat nie wie! Ile bohaterstwa ukrytego! Ile genjuszów zapoznanych!

Wojna ta miała swego poetę.

Znałem go. Był to mój profesor w szkole powiatowej na prowincji, człek stary, dziwak i klasyk. Napisał on *epos* noszące jakiś tytuł na „ada" i opiewające *Wojnę przekupek*. Czytywał nam je na lekcjach! Stąd zapamiętałem nawet początek:

Tam gdzie się wązki Dunaj z Gołębią przecina,
Siedziała za straganem barczysta Maryna...

Bo trzeba wiedzieć, że Maryna była bohaterką epopei, czemś nakształt Achillesa w spódnicy. W ostatniej pieśni ginie ona pod pięściami swoich towarzyszek, a poeta, robiąc nagle zwrót romantyczny, w tkliwych strofach opiewa, że cień jej, w każdą noc księżycową błądzi po Starem-mieście szukając czepca w walce zgubionego...

Stare-miasto posiada ludność odrębną.

Gnieżdżą się tam przedewszystkiem emeryci. Spotkać ich można łatwo w tłumie targowym, z czerwonemi parasolami pod pachą i kraciastemi chustkami w kieszeniach. Kupują serki, które później będą suszyli na deszczułkach przybitych za oknem, wypytują o ceny jarzyn, śmietany, jaj, wszystkiego wreszcie, rozmawiają z przekupkami o pogodzie, a do młodych kucharek robią niewinne umizgi.

Po emerytach najwięcej ludności pracującej a biednej.

Oto szewc—blady ale z olbrzymiemi wąsami. Zgięty w krzyżu od siedzenia, biegnie od strony ulicy Ś-to-Jańskiej, niosąc pod pachą skóry. Spieszy, nie patrząc nawet na przechodzących, tak mu pilno do pracy. Tylko na rogu, gdzie szyldy ogromne a wrota zawsze otwarte, zatrzymał się przez chwilę, wstąpił — i wyszedł zaraz, obcierając wąsy rękawem...

Oto student w wytartym mundurze, z książkami w ręku, z ogniem zapału w oczach. Tego nic nie zatrzyma,— chyba figlarna twarzyczka magazynierki...

Otóż i ona. Szczuplutka, z zadartym noskiem, z lekko zarumienionym buziakiem, z uśmieszkiem zachwycającym na ustach... Biegnie, robiąc drobne kroki jak pliszka. W ręku trzyma pudełko tekturowe i parasolkę. W jasne włosy nie zapomniała wpiąć kwiatka zerwanego z róży doniczkowej, która tam wysoko, na poddaszu, modli się do Stwórcy o trochę słońca...

Spotkała się ze studentem i zrobiła się nagle czerwieńsza od swojej róży. A on ukłonił się z radością i pomieszaniem.

O święte uderzenia serc młodych!

Spotyka się tam i ludzi stateczniejszych.

Znacie „obywatela" staromiejskiego?

Jest to najczęściej zbogacony rzemieślnik lub przemysłowiec. Spędziwszy w pracy młodość całą, teraz odpoczywa. Zapisany jest do jakiegoś bractwa, na procesjach nosi świece, a nierzadko i baldachim. Codziennie o jednej godzinie zagląda do Fukiera na lampeczkę...

Jest to zresztą najpotulniejszy z obywateli warszaws-

= Przy ulicy Elektoralnej N° 47 t. j. wprost Białej, tworzony został Kantor „Kurjera Warszawskiego“, w sklepie pana Roberta Werner.

Wiadomości z Cesarstwa.

= O wzięciu Chiwy przyszedł już do Petersburga urzędowy telegram. „Ruski Inwalid“ w dniu 29 czerwca ogłasza, że połączone oddziały rossyjskie w dniu 29 maja (10 czerwca) zajęły Chiwę. Chan uciekł do Jamudowa.

= „Pet. Wiad.“ donoszą, że z pomiędzy 80 słuchaczek kursów otwartych przy akademii medycznej w Petersburgu celem kształcenia „uczonych akuszerek“, cofnęło się od egzaminu 17, stawiło się zaś 63, i z tych 60 słuchaczek zdało egzamin z powodzeniem. Dziennik wspomniony raduje się, że próba wyższego kształcenia kobiet w kraju pomyślnie się rozpoczęła.

= Wychowanie przymusowe w szkołach elementarnych coraz więcej znajduje zwolenników między reprezentacjami ziemiańskiemi w Rossji. Obecnie „Ruski Mir.“ donosi, że reprezentacja powiatowa starodubowska zaniosła także do rządu podanie, ażeby oddawanie dzieci do szkół początkowych uczyniono obowiązującem.

= Według wiadomości „Goń. Urzęd., na teraźniejszy jarmark charkowski przywieziono do 6 (18) czerwca 280,000 pudów niemytej wełny z merynosów, oraz 75,000 pudów tak zwanego przegonu. Obliczają, że w stosunku do przywozu zeszłorocznego, tegoroczny będzie większy o jakie 100,000 pudów. Przewidują, że ceny spaść muszą.

┼ W d. 3cim b. m. t. j. we czwartek, o godz: 9tejo rano, w kościele Śgo Krzyża, przed ołtarzem Świętego Rocha, jako w 4tą rocznicę skonu, odprawioną będzie żałobna Wotywa za spokój duszy ś. p. Zuzanny z Róskowskich **Eger**, na którą pozostały mąż z córką, Familję, Znajomych, oraz Członków Bractwa Miłosierdzia Śgo Rocha zaprasza. —6572—

┼ W dniu 4 b. m., t. j. w piątek, jako w dniu imienin ś. p. Józefa **Jareckiego**, artysty-muzyka teatrów warszawskich, odbędzie się w kaplicy literackiej w kościele farnym o godzinie 10 z rana, żałobna Wotywa, za spokój jego duszy.

┼ Ś. p. Tomasz **Smoliński**, Obywatel miasta Warszawy i Członek Bractwa Miłosierdzia Śgo Rocha, po długiej słabości, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w d. 30 z. m. przeniósł się do wieczności, w wieku lat 72. Pozostałe córki, zięć i wnuki, tudzież Senior Bractwa Miłosierdzia Śgo Rocha, zapraszają Familję i Przyjaciół, oraz obojej płci Członków Bractwa, na wyprowadzenie zwłok zmarłego w d. 3 b. m. t. j. we czwartek, o godzinie 3ciej po południu z kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski; następnego dnia zaś, t. j. w piątek, na żałobne Nabożeństwo w kościele Świętego Krzyża, o godzinie 9tej rano odprawić się mające przed ołtarzem Śgo Rocha. —6571—

┼ Ś. p. Antoni **Plewiński**, b. Radca Rządu Gubernjalnego Lubelskiego, emeryt, ozdobiony Znakiem Nieskazitelnej Służby za lat XXV, właściciel dóbr ziemskich, Członek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przeżywszy lat 67, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 1 b m. życie zakończył.— W głębokim smutku pozostała żona wraz z synem, córkami, zięciami i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Msze Święte we czwartek, przy zwłokach, o godzinie 9tej, 10tej, 11tej i na żałobne Nabożeństwo w piątek dnia 4 b. m. w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, o godz: 10tej odbyć się mające, a następnie na eksportację zwłok zmarłego, tegoż dnia o godzinie 5tej po południu, na cmentarz powązkowski. —6573—

┼ Ś. p. Marja z Świątkiewiczów **Jamnicka**, emerytka, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 1 b. m. przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w smutku synowie, córki i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 3 b. m. o godz: 1szej z południa, z dolnego kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski. —6586—

┼ Matka ś. p. Alfreda **Rurawskiego** wraz z jego siostrą i bratem, składają podziękowanie Szanownym Kolegom i Znajomym zmarłego syna, których nie odstręczała uboga trumna artysty, że raczyli odprowadzić jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. —6569—

⚭ Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, w kościele Opieki Ś-go Józefa, odbył się obrzęd zaślubin Wincentego **Kozierskiego** Urzędnika Wydziału Statystycznego przy Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, syna Pawła i Franciszki z Lipińskich małżonków Kozierskich, z panną Józefą Marją, dwóch imion, córką znanego kupca i obywatela m. Warszawy Leona i Marji z Mentzlów małżonków Krupeckich.

Poczem orszak godowy w letniej i uroczej posiadłości Koszyki zwanej, a własność Rodziców panny młodej stanowiącej, podejmowany przez nich gościnnie, nader wesoło spędzał czas na ochoczej i serdecznej zabawie, która się do dnia dzisiejszego przeciągnęła. —6570—

Towarzystwo Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej:

Rada Zarządzająca zawiadamia pp. Posiadaczów obligacyj Towarzystwa, że wypłata kuponów procentowych za pierwsze półrocze 1873 r. od obligacyj:

Serji I po 500 franków,
Serji II, III, IV po 100 i 500 talarów,

dopełnianą będzie we właściwych walutach na kuponach wyrażonych, poczynając od dnia 19 czerwca (1 lipca) r. b.

w Warszawie—w Kassie Głównej Towarzystwa;
w St.-Petersburgu—w Filji Warszawskiego Banku Handlowego, lub u domu handl. G. Sterky i Syn;
w Berlinie—w Filji Banku Kredytowego Środkowych Niemiec;
w Wrocławiu—w Kassie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego;
w Frankfurcie n. M., u domu handlowego J. Weiller Synowie;
w Dreźnie—w Banku Drezdeńskim;
w Lipsku—w Lipskiem Towarzystwie Dyskontowem;
w Amsterdamie—u domu handlowego: Lippmann, Rosenthal et Comp.;
w Bruxelli—u domu handlowego: Brugmann Synowie;
w Londynie—u domu handlowego: N. M. Rothschild and sons;
w Krakowie—u domu handlowego: Franciszek-Antoni Wolff.

Kupony powinny być przedstawione przy specyfikacji, porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Jednocześnie powyższe Kassy wypłacać będą we właściwych walutach po cenie nominalnej, wylosowane w r. 1872 i latach poprzednich obligacje Serji I, II, III Towarzystwa.

Warszawa, dnia 14 (26) czerwca 1873 roku.
(1—1) —6497—

Kronika zagraniczna.

✕ W dzień świętych Piotra i Pawła Włochy północne nawiedzone zostały przez trzęsienie ziemi. Według dotychczasowych doniesień, terytorjum wypadkowi temu uległe oznaczyć można punktami: Werona, Wenecja, Belluno, Udine. Najsilniejsze było po lewym brzegu rzeki Piave. W Feletto zapadł się kościół i pogrzebał w gruzach swoich 38 osób. W okolicach Vittore 14 ofiar, więcej jeszcze ranionych przy zawalaniu się murów. Katedra w Belluno uszkodzona; w jednym z kościołów w Wenecji mury popękały. W Weronie były dwa wstrząśnienia: drugie trwało 22 sekundy, podczas niego kilka domów doznało uszkodzenia.

Najświeższe doniesienia przedstawiają Istryę i Karyntyę, jako również dotknięte przez trzęsienie ziemi, które wydarzyło się około godziny 5 zrana, szło w kierunku południowo-wschodnim i dotarło aż do Polá. O stratach takie jeszcze dalsze szczegóły: W Belluno 4 osoby zabite, wiele ranionych w Pieve Pellago ranieni. Zabite przy waleniu się murów: W Torres 2 osoby, w Curago 4, w Puos 11, w Visone 2 i w Cavenago 1.

✕ W cytadeli Belfortu, wracającego już obecnie do Francji, znajdowało się od początków tego stulecia wielkie działo przezwane „Cathérine“. W r. 1871, kiedy Denfert na rozkaz rządu tymczasowego poddawał twierdzę, sędziwe narzędzie śmierci nagle zniknęło. Okazuje się teraz że zostało ono zakopanem przez przyjaciół. Kryjówka jego wiadomą jest Francuzom. W dniu ustąpienia Niemców zgrzybiała „Kr sia“ ukaże się na uroczystym obchodzie, jakim dzień ten ma być upamiętniony.

✕ W Szczawnicy było do d. 17 b. m. gości 150.

Wiadomości polityczne.

Paryż 28-go

Rozporządzenie wzbraniające zbierania się więcej niż 300 osób na pogrzebach zostało tylko wznowionem przez prefekta Ducros w Lyonie; pochodzi ono jeszcze z czasów cesarstwa z r. 1853. Wielu katolików w okolicach nadrodańskich przechodzi na protestantyzm. Prawica zażąda od zgromadzenia wydania prawa, któreby uznało każde usiłowanie pochowania zmarłego według obrządków innej religii nie tej, w której nieboszczyk według świadectw stanu cywilnego zostawał, za targnięcie się na swobodę wyznań karane przez kodeks.

Prefekt w St: Etienne zażądał od gabinetu upoważnienia do użycia surowych środków powściągających przeciwko ludności roboczej, podburzanej przez agentów socjalistowskich.

Chanzy wydał przy objęciu gubernatorstwa obszerną proklamację, w której nic o rzeczypospolitej nie wspomina, mówi tylko, że przez rząd rzeczypospolitej mianowany został gubernatorem.

„J. Officiel“ ogłasza nominację Cisseya na dowódcę korpusu w Tours. Generał nie traci przez tę nominację miejsca swego w Izbie deputowanych.

Zgromadzenie narodowe obraduje nad sprawami mniejszej wagi. Dziś odmówiło bezzwłoczności wnioskowi dep. Millaud aby znieść art. 6 prawa prassowego z r. 1849 na podstawie którego prefekci zakazują rozprzedaży dzienników. Mówią tu ciągle o odroczeniu posiedzeń w drugiej połowie lipca. Thiers ma do tego czasu wystąpić z mową.

Bonapartyści nadsyłają adressa do Arenenberga. Na 15 sierpnia zamierzają urządzić wielką uroczystość w Chislehurst. Zjedzie na ten dzień syn Napoleona III i reprezentować będzie dynastję i jej prawa.

„Francais“ zapewnia, że Kaz. Périer przerzuca się znowu do prawego środka.

Broglie nie jest przeciwny roztrząsaniu projektów konstytucyjnych Thiersa, ale prawica nie chce na to zezwolić.

---

kich. O podwyższaniu komornego myśli zaledwie raz na lat dziesięć. Zdarza się prócz tego, że bezpłatnie trzyma u siebie jakiego chudeusza artystę, lub rzemieślnika na dorobku...

Poczciwiec! A jaką twarz ma serdeczną i otwartą, jakie wąsiska rozstrzępane i żółte od dymu fajczanego!

Córka jego gra na fortepjanie i śpiewa „Gdyby z rannėm słonkiem.“ Ubiera się przytem jak wszystkie warszawianki, to znaczy: zachwycająco. Istnieje w niej jednak pewna odrębność, jakieś znamię różniące ją naprzykład od elegantki z Nowego-Światu.

Znamieniem tem jest: świeżość.

Rzecz dziwna! W stłoczonych murach Starego miasta, wśród atmosfery przesiąkłej stęchlizną, wyrastają kwiaty zdolne zagasić blaskiem swym produkta cieplarni salonowych...

Jeden z tych kwiatów widziałem pewnego dnia w maju, kiedy słońce świeciło a wróble i jaskółki świergotały na gzemsach kamienic...

Błądziłem wtenczas z przyjacielem moim malarzem, przyglądając się pilnie strukturze średniowiecznej domów, fantastycznym ich rzeźbom, rozkosznemu niełado wi...

Staliśmy właśnie przed drzwiami rżniętemi w esy i floresy. Przyjaciel mój pokazywał mi płaskorzeźby otaczające je dokoła: główki aniołków ze skrzydłami, popiersia brodatych starców, *groteski* z kwiatów, ptaków i owoców.

Ja odgadywałem przypuszczalną datę wzniesienia tej kamienicy, i zaludniałem ją w wyobraźni ludźmi owego czasu.

I uczepiła się mnie myśl, że w drzwiach tych ukazać się musi bogata mieszczanka średniowieczna. Widziałem już ją jak wychodzi w towarzystwie pstro ubranego karła, w ciężkiej sukni przetykanej jedwabiami, z *jałmużnikiem* u pasa, w złotonitnej siatce i kołpaciku sobolowym...

Zajęty tą myślą patrzyłem pilnie w głąb' mrocznej sieni...

I nagle, na taflach kamiennych zaszeleściał jedwab', i smukła postać niewieścia zarysowała się we drzwiach...

To nie była mieszczanka średniowieczna! To było dziecię Starego miasta zrodzone w drugiej połowie wieku XIX-go...

Wybiegło i zatrzymało się przez chwilę na progu, jak ptak gotowy do odlotu...

Śliczna była!

Widniało w niej zdrowie ciała i zdrowie duszy, dowcip i namiętność, skromność i finezja...

Suknię miała powłóczystą i bufiastą przy ramionach. Szal jaskrawych kolorów osłaniał ramiona wychylające się z więzów stanika. Na bujnych jasno-blond włosach siedział maleńki kapelusik z błękitnego aksamitu z piórkiem kolibra przypiętem muszelką morską, a siedział tak leciutko, że wyglądał jak motyl roztaczający w słońcu skrzydełka...

Oczy miała duże, barwy najczystszego turkusa...

Śliczna była szczególniej przez kontrast, jaki zachodził pomiędzy jej młodością i wdziękiem wiosennym, a ponurem i zczerniałem otoczeniem.

Biały owal jej twarzy i smukła figura rysowały się na czarnem tle sieni, z której wyglądały ostro-łukowe archiwolty i sklepienia...

Ja zdobyłem się tylko na okrzyk zachwytu, ale przyjaciel mój, gdy już cudne zjawisko zniknęło, wyrzekł z objektywnością artysty:

— To był portret w ramach „à l'antique...“

Niemcy zabierają z Belfortu cały materjał wojenny nawet kamienie do budowy nagromadzone. Na uroczysty obchód zupełnego ich ustąpienia z twierdzy spodziewają się przybycia czterdziestu tysięcy Alzatczyków.

Rzym 29-go.

Stronnictwo klerykalne postanowiło trzymać się zdala od wyborów do reprezentacji administracyjnych. Nowy gabinet jeszcze nieutworzony. Minghetti porozumiał się przedewszystkiem z Depretisem i razem z nim bywa na konferencjach u króla. Następstwa porozumienia niewiadome i wszystkie w tym przedmiocie pogłoski bezzasadne.

W przyszłym tygodniu odbędzie się konsystorz, na którym zamianowani zostaną nowi biskupi.

Madryt 29-go.

Pi y Margall utworzył gabinet następujący: Piy—prezes i minister spr. wewnętrz. Maisonnave—sprawy zagraniczne, Gonzales Eulogio — wojna, Gil Beges—sprawiedliwosć, Carvojal —skarb. Auriz marynarka, Costales—handel i roboty publiczne Suner—kolonje.

Wczoraj krążyły tu wieści że „Intransigentes zamierzają oprzeć się gwałtownie utworzeniu gabinetu wyłącznie z łona prawicy. Obawiano się rozruchów. Do dziś dnia spokojność nienaruszona.

Berlin 29-go.

Wszystkie pogłoski występujące w dziennikarstwie zagranicznem o dymisji ks. Bismarcka o nieporozumieniach w łonie gabinetu pruskiego i zarządu cesarstwa oraz zmianach osobistych—są według półurzędowych zaprzeczeń bezzasadnemi.

Na wyborach powtórzonych dziś w Mulhouse wybrani: Köchlin-Mieg i Deugnot.

Dep. Łyskowski zdał wyborcom swoim w Brodnicy nad Drwęcą sprawę z działalności sejmowej. Oznajmiwszy zgromadzonym niepomyślny los, jakiego doznała petycja w sprawie języka zalecił im, aby niezrażając się odmową sejmu w każdym periodzie prawodawczym petycję na nowo powtarzali. Dla większego znaczenia podpisywaćby ją należało całemi parafjami.

Na adresie katolików szlązkich podanym przez. ks. Raciborskiego cesarzowi Wilhelmowi znajdują się między innemi podpisy: hr. Fryd. Frankenberga, hr. Colonna-Walewskiego, p. Zawadzkiego, hr. Arco, hr. Renarda, p. Witowskiego, hr. Opersdorfa, hr. Węgorskiego i t. d. Hr. Brühl vice-prezydent Izby panów protestuje przeciwko osnowie tego adresu.

Londyn 28-go.

Izba gmin na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła budżet oświaty; wynosi on 1,299,603 f. szt. Według oświadczeń ministra sprawa oświaty rok rocznie czyni w Angji postępy; w samym Londynie liczba dzieci w szkołach zwiększała się przez dwa ostatnie lata o 36,000. Szkoły pod nadzorem rządu zostające mogłyby pomieścić 2,300000 dzieci; dotychczas dopiero jest w nich 1,600000. Gdyby nauczanie stało się istotnie powszechnem, gdyby wszyscy rodzice posyłali dzieci na naukę, potrzeba byłoby urządzić jeszcze nowe szkoły dla 700,000 dzieci.

Bern 28-go.

Rada związkowa ułożyła w dniu wczorajszym długą listę projektów jakie przedstawione będą niezadługo zebrać się mającemu zgromadzeniu narodowemu; pomiędzy niemi znajduje się i projekt przetworzenia konstytucji związku. W stosunku do projektu zeszłorocznego, znacznie go złagodzono, aby mu zapewnić większe widoki przyjęcia przez kantony. Główne punkta reformy: Ujednostajnienie prawodawstwa cywilnego i karnego, nowa organizacja wojska, wolność wyznań religijnych i przekonań połączona z wyprowadzeniem ścisłych granic pomiędzy kościołem i państwem, z usunięciem juryzdykcji duchownej i ustanowieniem małżeństw cywilnych z samego prawa, wreszcie nauczanie początkowe, w zasadach swych co do obowiązkowości i bezpłatności znacznie zmodyfikowane.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Petersburg 30 czerwca.—Połączone oddziały wojsk weszły d. 10 czerwca (n. s.) do stolicy chanatu Chiwy. Chan uszedł do Jamu-daur(?)

Paryż 30go.— Gabriac posłem w Atenach, w miejsce Ferrego, Target w Hadze. Szach przyjeżdża tu dopiero w piątek.

Madryt 29go. — Nowe ministerjum jest pojednawczem. Trzymać się będzie polityki rządu poprzedniego, Maisonnave objawił chęć utrzymywania serdecznych stosunków z Europą. Castanon zaskoczony przez Karlistów w Nawarze; wojsko jego w popłochu wpadło po Pampeluny. Lud rozjątrzony przypisując klęskę gen. Nouvilas, wołał: „Precz z Nouvilasem,“ sądzą, że generał ten zostanie odsuniętym od dowództwa.

Madryt 30go.—(Telegram dziennika „Presse“) Przesilenie trwa ciągle. Wniosek, aby zgromadzenie ogłosiło się konwencją narodową i wybrała komitet bezpieczeństwa odrzucony 123 głosami przeciwko 81. Podstępny wniosek żądający udzielenia votum zaufania całemu gabinetowi również odrzucony. Wiadomości z prowincji lepsze.

Rzym 30go.—„Wiadomości z Włoch“ donoszą że Minghetti zerwał układy z Depretisem i będzie się starał utworzyć gabinet z pomocą dotychczasowej większości. Maurogonato powołany do Florencji. (W doniesieniach z Rzymu wielkie zamieszanie.— P. R.)

Bzym 30go. — Maurogonato odmówił. Minghetti odbył następnie konferencję z Depretisem w celu utworzenia gabinetu koalicyjnego. Depretis wziąłby skarb i dwa pomniejsze wydziały dla swych współwyznawców politycznych. Niejakie widoki powodzenia.

Przymierze z Niemcami doprowadzone aż do wymiany preliminarjów.

Peszt 30go. — Koloman Szell oznajmił dziś w Izbie dojście do skutku ugody między Węgrami i Kroacją.

Konstantyuopol 30go. — Sułtan udziela posłuchania admirałowi angielskiemu Yelvertonowi. Posłuchanie sobotnie trwało całą godzinę.

Konstantynopol 30go.—Kediwe przedłuża pobyt swój w Stambule i nie ma już czasu jechać do Paryża.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 2 lipca, godzina 10 m. 30 z rana-

Berlin 1-go. — Rząd wstrzymał wypłatę zapomóg dla seminarjum, (którego? — seminarjów?) duchownego.

Arcy-biskup Ledóchowski udzielił wczoraj błogosławieństwo wydalającym się ztąd zakonnicom Serca Jezusowego.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 1 lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k. — do rsr.— kop. —; pstra i dobra rsr. 10 kop. 50 do rs. 11 kop. —, wyborowa rsr. — k. do rsr. — kop. —; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 85; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 35; owsa rsr. 3 kop. 50 do rsr. 3 kop. 75; groch polny rs. — kop. — do rs.— kop. — ; kartofle rs 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70; siana od kop 35 do kop. 45; słoma od kop. 37½ do kop. 38½ za pud.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stop 3 cali 7.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

(Patrz dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 137.

Dnia 2 Lipca 1873 roku. *Środa.* *Dnia 20 Czerwca (2 Lipca) 1873 roku.*

Skład Główny Detaliczny

FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ

w gmachu Dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu,

ORAZ

Skład Główny Hurtowy

przy ulicy Tłomackie Nr 600ab, pod firmą

HIELLE I DITTRICH.

Polecają się Szanownej Publiczności wielkim wyborem towarów płóciennych i pończoszniczych w wyborowym gatunku, po cenach stałych, a mianowicie:

GOTOWA BIELIZNA MĘZKA.

	od Rs.	kop.	do Rs.	kop.
Płótno białe koszulowe po 60 łokci sztuka	1¼	50	70	—
ditto ditto ditto „ 70 „ „	2^2	—	82	—
ditto ditto na dziecinną bieliznę po 60 łokci sztuka	13	70	18	—
ditto półbielone (Creas) „ 60 „	8	90	19	10
ditto szare roletowe dwu łokciowe „ 60 „	13	20	15	40
Prześcieradła bez szwu ($3^3/_4$ łokcia długie) tuzin	18	50	63	—
Nakrycia stołowe na 6 osób, garnitur	4	05	16	—
ditto ditto „ 12 „	7	40	34	—
ditto ditto „ 18 „	16	75	49	60
ditto ditto „ 24 „	22	20	65	20
Obrusy stołowe na 6 osób sztuka	1	05	7	50
ditto „ „ 12 „	3	30	17	—
ditto „ „ 18 „	7	75	24	10
ditto „ „ 24 „	10	20	31	20
Serwety „ tuzin	—	96	17	—
ditto desserowe „	2	30	8	30
ditto do kawy białe, sztuka	1	25	4	—
ditto „ kolorowe sztuka	1	80	7	30
Ręczniki tuzin	4	90	13	40
Chustki do nosa białe płócienne tuzin	2	50	12	—
ditto ditto kolorowe „ „	5	40	11	—
ditto ditto batystowe kolorowe, białe i białe z kolorowymi szlakami	2	—	20	—
Oksford na koszule męzkie i **Kostjumy** damskie, łokieć	—	29	—	35

Nadto Skarpetki i Pończochy wełniane, bawełniane i niciane, Kołdry pikowe duże i dziecinne, Drelichy na materace i pierznaty, Materje płócienne do obicia mebli, Dreliszki na męzkie letnie ubrania, Płócienka i surowe batysty na letnie damskie suknie, Chodniki, Wańtuchy do wełny i Worki do zboża bez szwu. 4—8 — 6029 —

Magazyn Bławatny JANA THONNES

ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr 496.

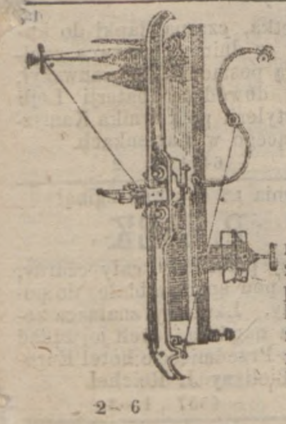
jest stale zaopatrzony w najnowsze Towary Bławatne francuzkie jak również w Kostiumy, Okrywki oraz we wszelkie Ubiory gotowe do tualety damskiej służące. Wyprawy ślubne Magazyn powyższy wykończa szybko i po cenach najumiarkowańszych. 10—10 — 6024 —

DO SPRZEDANIA

za przystępną cenę po zwiniętej cukrowni.

Maszyna parowa o sile 24 koni z balansierem.
Maszyna parowa ostylująca o 2-ch cylindrach, o sile 5 koni.
Maszyna parowa o 1 cylindrze, o sile 3 koni.
Dwa Szpejsepompy do nasycania kotłów.
Nowy młynek do kości.
7 filtrów z manlochami.
Fompwerk.
Tarka.
Dwie Szlamprassy.
Formy, rafinerki około 1100 sztuk.
3 małe Rezerwoiry.
Nuczer, Zbiornik, Kondensator, pęsełacz i t. d,

Wiadomość powziąść można codziennie prócz Niedzieli od 9 rano do 5 po południu w Kantorze **ALEKSANDRA EPSTEIN**, ulica Krolewska Nr 6 nowy, dom W-go Strasburgera. 4 6 —61213 -



NOWE AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO SKARPETEK i POŃCZOCH

Wykonywają na sposób ręczny całkowicie bez szwów z zarabianiem pięty. Maszyny są do różnej grubości wyrobu od 85 rs. do 215 rs. najcieńsze. Wyrabiają skarpetek bez szlaku na godzinę $2^1/_2$ pary, ze szlakiem $1^1/_2$ do 2 par: Że maszyny te mogą zapewnić lepszy zarobek jak maszyna do szycia, to obrachować łatwo przy znanej ich dziennej produkcji. Nauka bezpłatna. Bliższe objaśnienia na miejscu, ulica Królewska, gdzie Tivoli 1-sze piętro, mieszkania Nr 34, od godziny 11 do 5 po południu.

2—6 - 6484 —

ŚRODEK UWAGI GODNY

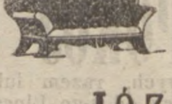
Łatwego pozbycia się **odcisków** za pomocą **plastra** wynalazku angielskiego, który najuporczywszy odcisk zamienia w cienką zwykłą skórkę, bez śladu onego i boleści. Liczne rekomendacje ugruntowały w przekonaniu bardzo wielu osób skuteczne tego plastra działania, a cena tak umiarkowana daje sposobność każdemu przekonania się, o znakomitości tego środka.

Dostać można w Magazynie Obuwia J. W. Hein, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 476, wprost Hotelu Litewskiego, w Składzie Papieru i Cygar, róg Ordynackiej i Nowego-Światu u Winiarskiego, w Składzie Nafty W. Dunina, ulica Elektoralna Nr 18, wprost Załtyłek, oraz w Składzie Zapałek R. Böhm, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, obok Poczty Nr 632. Cena rulonu kop. 40, jak również **Tynktura angielska** wytępiająca w jednej sekundzie czasu, najbardziej zagnieżdżone **pluskwy**. 3—6 — 5900

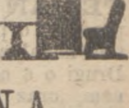
Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **umiarkowanych** sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stolik do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane i t. podobne rozmaite, z któremi się poleca. (8—12) - 5387 -



Przy rogu ulicy Wareckiej i placu, Nr.16 nowy naprzeciw Szpitalą Dzieciątka Jezus



MAGAZYN MEBLI JÓZEFA OLSZTYŃSKIEGO I SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury rypsem kryte, są do sprzedania.**

6 6 — 4914 —

KĄPIELE MINERALNE

w WARSZAWIE.

Kąpiele mineralne wyrobu Instytutu Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim, jako to: Akwisgrańskie, Baréges, Luchon; Buskie, Ciechocińskie, Cieplickie, Egerskie, Emskie, Karlsbadzkie, Kissingen, Kreutznach, Krynickie. Marjenbadzkie, Morskie, Pyrmonckie, Spa, Schlangenbad, Szczawnickie, Vichy, Wiesbadeńskie, Żelaziste Dra Struvego, **przyrządzane w wannach porcelanowych,** wydawane są każdodziennie w **Zakładzie Kąpielowym Towarzystwa Akcyjnego** przy Zjeździe od godziny 7 z rana do 3 po południu.

Bilety do powyższych kąpieli pojedyńczo i w abonamencie, oraz **przetwory chemiczne do przyrządzania kąpieli mineralnych w domu**, sprzedają się w **Kantorze Instytutu Wód Mineralnych** w ogrodzie Saskim ulica Graniczna, Nr 14.

7 0 — 5203 —

Do małego miasta w blizkości kolei żelaznej Charkowskiej, żądany jest **LEKARZ** ze stałem uposażeniem od 1000 do 1500 rubli srebrem. Bliższą wiadomość można powziąść od Administracji Fabryki Cukru w Parchamówce pod miastem Achtyrką w gub. Charkowskiej.

2 3 — 6372 —

Skład Naczyń Kuchennych i Gospodarskich
EDWARDA SCHREDER,

róg Granicznej i Żelaznej Bramy, Nr 17.

Zaopatrzony został w Maszynki rozmaite, Formy, Koszyczki do łyżek i widelcy, Kobiałki do pieniędzy, Klatki i Klosze drucianne, Fruszki botaniczne, Podstawki ceratowe, oraz Kuchnie belgijskie do nafty i to po cenach nader nizkich. 2—6 — 6394 —

OBICIA PAPIEROWE

odznaczające się gustem, od najskromniejszych do najwykwintniejszych Dekoracji Pokojowych.

CERATY wszelkiego rodzaju,

ROLETY do okien.

NAJTANIEJ

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR I Spółki.

Plac Teatralny, Pałac dawniej Blanka.

8 0 — 5775 —

Zakład Fotograficzny
HELENY BARTKIEWICZ,

przy ulicy Senatorskiej Nr 460, 6 nowy.

prowadzony przez kobiety od lat ośmiu.

Wykonywa fotogramy wszelkich rozmiarów, zacząwszy od kart wizytowych, aż do naturalnej wielkości; kopje planów, obrazów, starych portretów, starych fotografji (z powiększeniem lub pomniejszeniem, według zamówienia), heljominiatury, fotogramy kolorowane farbami wodnemi, anilinowemi, lub olejnemi, i t. d.

Przy starannem wykończeniu wszelkich zamówień, zakład ten odznacza się nadzwyczaj niskiemi cenami. Tuzin fotogramów w formacie kart wizytowych, kosztuje **rub. sr 1 kop. 50.** *Ceny innych ormatów w odpowiednım stosunku.*

— 5383 — (5—6)

Do sprzedania Garnitur Mebli

mahoniowych, kretonem kryty, kredens z etażerą, komoda, lampy, figury na konsolach i różne gospodarskie sprzęty i porcelana. Podwal Nr 4, mieszkania 12. — 6501 2—3

Jest do sprzedania lub do najęcia **FORTEPIAN** mahoniowy, krótki fab. Bucholtza przeszło o pół 7 oktawy do A. z całym blatem metalowym, z tonem silnym i śpiewnym. Drugi o 6 oktawach, mahoniowy z miłym tonem, oraz **2 taborety** przed fortepian. Ulica Twarda Nr 6, tuż za Grzybowem, 1sza sień na lewo, na 2-em piętrze, mieszkania Nr 19. Widzieć można do godziny 3-ciej po południu. —6459—2 2

Przy ulicy Śto Krzyzkiej Nr domu 37, mieszkania Nr 22, są do sprzedania:

KREDENS

lipowy, duży, Stół jadalny jesionowy, okrągły, rozsuwany, politurowane na orzech, dwa łóżka, dwa stoliki do łóżek z marmurowemi blatami i toaleta damska z takim samym blatem, palisandrowe; łóżeczko dziecinne orzechowe wiedeńskie, 2 małe szafy olszowe, półki do książek i dwie komody. — 6521 2—6

Na ulicy róg Złotej i Wielkiej, Nr 8 nowy, są do sprzedania: **KWIATY** duże i mniejsze, **MEBLE mahoniowe**: Kanapa, 2 fotele, 2 krzesła, stół przed kanapę, wanna blaszana duża, zaluzy do 3 okien i rejzbreta. Można widzieć od godziny 3 do 5-ej na pierwszem piętrze. — 6480—2 3



WAŻNA WIADOMOŚĆ,

Są do sprzedania **dwa Garnitury Mebli** mahoniowych rypsem kryte, także jest Garnitur całkiem pokryty, drzewo najświeższego fasonu; oraz podejmuje się wszelkich obstalunków tak w Warszawie, jak i na prowincji, wraz z dokładnem opakowaniem. Tak gotowe Meble jak i obstalunki sprzedaję po cenach dotąd niepraktykowanych, o czem można się przekonać na miejscu, ulica Bracka, Nr 1580, nowy 13, jeden dom przed aleją Jerozolimską u Tapicera **L. Brenert.**

—5268—12—12

Z powodu nagłego wyjazdu, jest natychmiast do sprzedania

SKLEP Wiktuałów,

i materjałów piśmiennych. Ulica Widok Nr 10 nowy. - 6399—3 3

Letnie Mieszkanie,

przy drodze żelaznej Terespolskiej, we wsi **Mrozy**, jest do wynajęcia zaraz 4 pokoje, 2 kuchnie, 2 spiżarnie, piwnica, stajnia i altana w ogrodzie spacerowym. Wiadomość w miejscu, na stacji Mrozy u Zawiadowcy stacji, lub bliżej poinformują w handlu p. J. Drevs Nr 466. 6503

SALON I POKÓJ

z meblami lub bez takowych, razem lub pojedyńczo, jest do wynajęcia od 8-go Lipca 1873 r. na czas wakacji, przy ulicy Marjensztadt Nr 16 nowy, dom Szmideckiego.

-6517—2 -3

Do sprzedania SKLEP Nafty, Lamp, Mydła i t. p. Artykułów,

Potrzebnym jest kapitał 1000, a przynosi czystego zysku, po potrąceniu Rs. 600, lub też sklep ten może być wynajęty z urządzeniem bez towarów. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 20, a mieszkania Nr 3, pierwsze piętro od frontu. -6260—5—6

Przy ulicy Długiej w domu przy kościele Ś-go Ducha, ostatnia sień przy kościele z powodu wyjazdu jest do wynajęcia na miesięcy trzy **MIESZKANIE** na 1 em piętrze złożone z pokoju, przedpokoju i kuchni angielskiej z meblami lub bez. Tamże są do nabycia **MEBLE** jakoto: kanapa, fotele, lustra, konsola antyk, serwantka, obrazy olejne i bronzy, jakoto: lichtarze i inne podobne przedmioty. 6440—3 3

TRUSKAWKI

są codziennie świeżo zrywane do nabycia na konfitury w Handlu

Braci Wróbel,

8 0 obok Kościoła Ś-go Krzyża. — 6183 —

MIESZKANIE.

W blizkości ogrodu Saskiego przy ulicy Królewskiej Nr 39, mieszkania 12, jest do wynajęcia zaraz do dnia 20 września a może i dłużej, **trzy pokoje**, przedpokój i kuchnia, z meblami i fortepianem, takowe mieszkanie może być wynajęte częściowo, tamże potrzebna jest Bona, młoda francuzka na wieś. Wiadomość od godziny 10-tej rano do 5-tej. —6512 2—2

Do wynajęcia w blizkości kolei, przy ulicy Wspólnej Nr 21

DWA POKOJE

z kuchnią, spiżarką i piwnicą, na dole i **Pokój** kawalerski. 6465 2—2

Dwa Mieszkania

po dwa pokoje, przedpokoju i kuchni, oraz stajnie i wozownie, są do wynajęcia od Ś-go Jana, za rogatką Jerozolimską Nr 1. Wiadomość na miejscu u Właścicielki.

—6531—1 3

Dla osoby płci żeńskiej, znajduje się do wynajęcia od 8-go Lipca r. b. z osobnym wchodem

Dwa pokoje umeblowane,

na żądanie może być dodany fortepian, z usługą, a nawet i ze stołem. Wiadomość o temże Lokalu w Drukarni, ulica Bielańska Nr 600, nowy 1. —6564—1—3

W bliskości Nowego-Świata, jest do wynajęcia zaraz

Pokój

duży, elegancko umeblowany z usługą a na żądanie ze stołem, ulica Chmielna Nr domu 1, mieszkania 5. —6450 2 3

TRZY POKOJE

z przedpokojem i **Pokój** z przedpokojem, umeblowane, są w każdym czasie do wynajęcia w domu przy ulicy Niecałej pod Nrem 3. Wiadomość na miejscu u Właścicielki.

— 6383 3 3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w domu Nr 1680a (nowy 6), ulica Krucza:

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka i góra wspólna.

3 pokoje, alkowa, przedpokoj, kuchnia, piwnica, komórka i góra wspólna.

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka i góra wspólna.

Wiadomość u Właścicielki domu pod N. 8 nowym. Nowy-Świat. Stróż wskaże.

—6454 2—3

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia

MIESZKANIE

suche i ciepłe, z dwoma wchodami, złożone z trzech pokoi, kuchni i przedpokoiku, na 1-szem piętrze w oficynie, za 220 rsr. rocznie, przy ulicy Wspólnej pod Nrem 12.

— 6540 —

Pokój z meblami do wynajęcia zaraz,

przy ulicy Chmielnej Nr 1/1260, stróż wskaże, z brzegu Nowego-Światu. — 6536

Dla **OSOBY** płci żeńskiej, czasowo ze wsi przybyłej, lub też dla miejscowej, na stałe mieszkanie, jest do odstąpienia

POKÓJ

widny na dole, przy małżeństwie bezdzietnem, za cenę rsr. 6 miesięcznie. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, Nr 21 nowy, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, z prawej strony, mieszkania Nr 5. — 6560 —

POKÓJ
z meblami,

w każdym czasie jest do wynajęcia miesięcznie, w miejscu spokojnem i blizko kościoła; może być z usługą i innemi dogodnościami. Kanonia, Nr 10 na dole, Nr 1 mieszkania.

6561—1—3

Pokój

osobny frontowy, do najęcia od 1-go Lipca r. b. dla Kobiety przyzwoitej. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26, mieszkania 15. —6554

Z meblami Pokój jeden lub Dwa,

są do najęcia każdego czasu przy ulicy Chmielnej Nr 8, mieszkania 5. — 6555 —

PIERWSZE PIĘTRO

z 11-tu pokojów złożone, w których Salon z balkonem, z 2-ma przedpokojami, kuchnią angielską i schowankiem jest do wynajęcia w domu pod Nrem 1089d (nowy 15) przy ulicy Twardej od 1-go Lipca, mieszkanie to może być podzielone na 4-ry pokoje z przedpokojem i 7 pokoi z przedpokojem. Tamż jest stajnia i wozownia, a w oficynach są ró ne większe i mniejsze lokale. Stróż wskaż

—5009 — 8 9)

MIESZKANIE kawalerskie,

z 2 pokoi i przedpokoju na 2-giem piętrze od frontu, jest zaraz do wynajęcia za rs. 37½ kwartalnie. Warecka Nr 11, stróż wskaże.

6567—1—3

Są do wynajęcia przy ulicy Dzielnej pod Nrem 15, w blizkości ulicy Nowo-Karmelickiej

DWA LOKALE,

składające się z 3-ch pokoi i kuchni, a nawet może być oddane całe pierwsze piętro ze stajniami i wozownią. Wiadomość tamże na miejscu. - 6563—

Od 9-go Lipca, jest do wynajęcia

SALON

o dwóch oknach, umeblowany, z fortepianem i ułługą dla osoby płci żeńskiej, wejście wspólne przy osobie samotnej i wiekowej. Krakowskie-Przedmieście, Nr 28, pałac hr. Uruskiego. Wiadomość u stróża.

- 6565—1 3

Jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

wraz z **Szafami**, przy jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość powziąść można w Sklepie rękawiczniczym przy ulicy Senatorskiej Nr 467a, nowy 18, u P. Bajer.

- 6556—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz

Sklep z Wiktuałami

wraz z Dystrybucją i Norymberszczyzną obok fabryki Ewansa przy ulicy Śto-Jerskiej Nr 4 nowy. —6551 1 1

W Ruskim Magazynie na ulicy Niecałej Nr 614 zostawioną została

LORNETKA

która może być odebraną za udowodnieniem

— 6543 1—3

W poniedziałek około południa zaginął **PIES** wyżeł młody, rassy angielskiej, ciemno-kasztanowaty. łapy żółte. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić, lub dać znać na ul.cę Marszałkowską Nr domu 28 nowy, mieszkania 6, za wynagrodzeuiem. Nieprawy posiadacz sądownie poszukiwanym będzie.

6548—1—1

W ogrodzie Saskim w poniedziałek między godziną ósmą a dziewiątą, zgubioną została

PORTMONETKA

zielona w bronz żółty okuta, w której znajdowało się 7 sztuk złota, 10-c o rublowy i 2 pojedyńcze asygnaty, bilet wizytowy z nazwiskiem właścicielki. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem jakiego sam żądać będzie raczy zwrócić pod Nr 10, Plac Zielony, mieszkania Nr 15 do T. Wolff. Tamże jest do odstąpienia **MIESZKANIE** z meblami.

- 6528 - 1 - 3

NAGRODY RS. 5.

Ceter, Suka, Betka, czarna, łapki do kostek i piersi białe, w dniu 27 czerwca zaginęła, ktoby takową posiadał lub zauważył, raczy zawiadomić dowódzcę baterji Lejb Gwardji konnej Artylerji półkownika Kaniszczewa, zamieszkującego w Łazienkach.

- 6474 - 2 2



Dnia 18 czerwca zginął

P. ESEK

z rassy pinczerów, cały czarny, tylko piersi i uszy pod spodem białe, do połowy był ostrzyżony. Łaskawy znalazca zechce go zwrócić za nagrodą, jeżeli jej żądać będzie. Krakowskie-Przedmieście hotel Europejski, do składu Bielizny J. Reichel.

— 6557 1 - 3

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою.